

Nie tylko dla ekspertów – arkusz normy PN-EN-50131-1

Idzie nowe? Cz. I

Jesteśmy w Unii Europejskiej – to dla przypomnienia. Jednakowe wymagania dotyczące systemów alarmowych we wszystkich krajach UE mają ułatwić zarówno ubezpieczycielom, inwestorom, jak i projektantom oraz instalatorom systemów swobodny przepływ usług w krajach Unii. Inwestor, który ma przedsiębiorstwa w kilku krajach, wie, że systemy alarmowe mogą być w każdym zakładzie montowane na tych samych zasadach. Ośrodek szkoleniowy w Anglii, Polsce czy Niemczech powinien przygotowywać instalatora systemów według tych samych zasad i z podobnym zakresem podawanej wiedzy.

A jak jest u nas? „*A u nas agoń pogasl*” – jak w rosyjskim wierszu. Może nie byłoby tak źle, gdyby nie kilka „ale”. Kilka ośrodków może jeszcze zarabiać całkiem spore pieniądze na atestowaniu czujek, czujników, central alarmowych itp. wg obecnie obowiązujących arkuszy normy PN-E-08390. Gdy zacznie obowiązywać nowa (w polskim tłumaczeniu), mogą stracić podstawę swojej egzystencji. Jest więc bardzo prawdopodobne, że dalej będą opóźniać wejście w życie przetłumaczone wersje normy EN 50131-1. Wszystkie chwytaki są dozwolone: a to, że nie warto jej wprowadzać, bo są podobne i będzie tylko zamieszanie. A nie są – wprawdzie część definicji jest podobna, ale już **filozofia normy EN 50131 jest diametralnie różna od filozofii PN-E-08390**. A to pretekstem będzie, że nie można wprowadzić nowej, bo do starej jest wiele odwołań w oficjalnych dokumentach – jakby te dokumenty były rzeźbione w marmurze, a w Polsce zabrakło mądrych, aby te zapisy zmienić. Sądzę więc (na podstawie tego, co do tej pory słyszałem), że wprowadzenie arkuszy nowej normy ma skutecznych w działaniach przeciwników.

Co można powiedzieć na temat nowej normy? Norma ma się składać z jedenastu arkuszy, z których arkusz EN 50131-7, najważniejszy dla instalatorów i użytkowników, nie jest jeszcze opracowany¹⁾. Brytyjczycy w związku z tym wyepneli lukę informacyjną, tworząc dokument oznaczony jako DD243 oraz PD 6662²⁾. Mają świadomość wszystkich niedogodności w związku z wprowadza-

niem normy EN 50131, lecz są pewni, że pozytywne strony zmian przeważają negatywne. W Wielkiej Brytanii nowa norma obowiązuje od 1 października 2005 r.

Idzie nowe – czyli polska wersja normy europejskiej EN 50131 jako Norma Systemy alarmowe PN-EN-50131 już po ośmiu latach od momentu ostatnich w niej uzupełnień³⁾ powoli, kolejnymi arkuszami wchodzi do spisu PN. Dziewięć lat to szybko? Zadziwiające tempo i warto zastanowić się, czy z naszą branżą wszystko w porządku? Spróbuję odpowiedzieć na kilka pytań, które same cisną się, lecz zanim je postawię – wprowadzę dla łatwiejszego zrozumienia problemów kilka ważnych informacji:

- **wg PKN można odwoływać się do norm wycofanych**, a to oznacza, że jeszcze przez wiele lat PN-E-08390 będzie, nawet po wycofaniu, cytowana, powoływana w ekspertyzach i procesach sądowych – czyli trzeba będzie znać zapisy zarówno starej, jak i nowej normy. A te same hasła w obu normach mogą mieć zarówno takie same, podobne, jak i różne znaczenia;

- **przez pewien czas PN-E-08390 była nie tylko obowiązująca, ale także jej stosowanie było obowiązkowe** – w niektórych dziedzinach gospodarki istnieje nadal obowiązek budowy systemów zgodnie z tą normą i instalatorzy muszą wystawiać deklarację zgodności systemu z PN-E-08390. Jest to sytuacja kłopotliwa, ponieważ zapisy w poszczególnych arkuszach nie tylko się różnią, ale wręcz czasami są między sobą sprzeczne – pisałem o tym wielokrotnie, m.in. w „sa” i „Rzeczpospolitej”;

- **nadal brakuje wymagań wypracowanych przez ubezpieczycieli**, a więc decyzje o wyborze rodzajów zabezpieczeń są podejmowane przy ograniczonej wiedzy o rzeczywistych zagrożeniach.

Czym różni się nowa norma od starej? Arkusze PN-E-08390 były pisane pod

kątem producentów urządzeń stosowanych w ochronie, a zapisy np. arkusza normy PN-EN-50131-1 przede wszystkim klasyfikują pod kątem stopnia zabezpieczenia przed przestępcą (o zakładanej wiedzy o zabezpieczeniach), jaki uzyskuje obiekt po zainstalowaniu systemu odpowiedniej klasy. Najważniejsza jednak różnica polega na ocenie skuteczności systemu zależnej od wiedzy i umiejętności przestępcy, a nie parametrów pojedynczych elementów systemu w zależności od rodzaju chronionego mienia. W normie PN-EN-50131-1 nie ma zapisów co do wymagań dla pojedynczych urządzeń – wymagania są ustalone dla całych systemów w zależności od przewidywanej wiedzy przestępców.

Jakie skutki dla naszej branży ochrony będzie miało zarówno to że jest wprowadzana, jak i to, że dzieje się to dopiero po prawie dziesięciu latach od jej wprowadzenia przez CENELEC? Wielokrotnie pisałem o błędach w arkuszach PN-E-08390, a także o jej błędzie podstawowym, czyli o miejscu powstania – w organizacji zainteresowanej zarabianiem na atestach wprowadzonych przez normę (dotyczy to zwłaszcza dodatków krajowych), a także o braku mechanizmów sprawdzania aktualności zapisów i ich ewentualnej korekty. Skutkiem kumulacji tych błędów powstawały i powstają nadal systemy, które wprowadzają spełniają wymagania PN SA, lecz nie ma to nic wspólnego ze stopniem rzeczywistej odporności systemów na działania przestępców o różnych kwalifikacjach.

Norma PN-E-08390 jest oparta na podziale systemów na podstawie klasyfikowania dóbr chronionych, natomiast norma PN-EN-50131 dzieli systemy na klasy wg umiejętności przestępców. I jest to o wiele bardziej sensowny podział niż zastosowany w PN-E-08390.

Sądzę, że następnym krokiem przy ocenie zabezpieczeń będzie podział systemów ochrony (czyli nie samych systemów alarmowych, ale także zabezpieczeń mechanicznych i budowlanych oraz sposobów interwencji) na klasy (grupy) według umiejętności, wiedzy i determinacji przestępców⁴⁾. (c.d.n.)

Stefan Jerzy Siudalski

¹⁾ Oficjalnie ten dokument, o ile wiem, jeszcze nie występuje, ale za około 140 Euro lub 100 funtów można go kupić!

²⁾ <http://www.en50131.com/templates/pressrelease.asp?ArticleID=900&IPrevID=899&INextID=901>

³⁾ Artykuł ten napisałem na podstawie wersji z 1997 r. uzupełnionej w 1998 r., a w normie wprowadzono następną korektę w 2005 r.

⁴⁾ Taki podział zaproponowałem już kilka lat temu w artykułach m.in. w Muratorze 4/2005, w artykule „Alarm do samodzielnego montażu” Przesłany typu X, Y, Z i Q – prosty system na złodzieja typu X